

Gdzie ta wiosna?

Data publikacji: 24.03.2006 0:00

□

Wyjątkowo długa zima zaczyna martwić cieszyńskich rolników. W ubiegłym roku pod koniec marca trwały już siewy, tymczasem na polach naszego regionu nadal zalega gruba warstwa zmrożonego śniegu. Zlodowaciała skorupa nie przepuszcza powietrza, dlatego nie wiadomo, jak przezimowały rzepak oraz pszenica ozima.

Przedłużająca się zima może także skrócić okres wegetacji roślin, które wysiewa się najwcześniej, głównie pszenicy jarej i owsa. - *Jeżeli wiosna przyjdzie w marcu, nic strasznego się nie wydarzy, natomiast jeśli jeszcze się spóźni, niekorzystna aura może się odbić na wielkości tegorocznych zbiorów. Z pewnością nie wpłynie jednak negatywnie na uprawy jęczmienia, jarego i kukurydzy. W tym wypadku nie ma żadnego zagrożenia* - mówi **Zdzisław Majętny**, szef cieszyńskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego.

Niskie temperatury spędzają też sen z powiek pszczelarzom, którzy boją się, że pszczołom zabraknie pożywienia. Na dodatek z powodu zimna nie mogą wejść do uli i pomóc owadom. To zresztą nie koniec ich problemów.

- *Zawsze na przełomie lutego i marca było kilka cieplejszych dni. Pszczoły można było wówczas wypuścić na oblot oczyszczający. W tym roku minusowe temperatury trzymają bez przerwy* - tłumaczy **Jerzy Kubeczek**, pszczelarz z Dziegielowa. Bez oblotu pszczoły mogą przestać jeść i produkować energię potrzebną do przetrwania.

- *Straty na pewno będą większe niż w ubiegłych latach* - przewiduje J. Kubeczek. Jeśli do tego wiosna pojawi się nagle, od razu z wysokimi temperaturami, owady mogą nie zdążyć zapylić sadów, a to z kolei oznacza rok uboższy w owoce.